

# Plastal wychodzi na prostą

**740 pracowników firmy Plastal może już spać spokojnie. Sytuacja zakładu funkcjonującego w strefie ekonomicznej zmienia się na lepsze.**

19 maja Sąd Rejonowy w Gliwicach zmienił dotychczasowy tryb prowadzenia postępowania upadłościowego Plastal Sp. z o.o. z postępowania upadłościowego obejmującego likwidację majątku na postępowanie z możliwością zawarcia układu.



- Jak sama nazwa wskazuje upadłość likwidacyjna wskazuje na likwidację tego zakładu, natomiast wszystkie działania syndyka były ukierunkowane na podtrzymanie produkcji i dobrych relacji z

klientami. Upadłość układowa pokazuje, że zakład jest w bardzo dobrej kondycji finansowej – mówi **Waldemar Piela**, szef „Solidarności” w Plastalu.

Można powiedzieć, że zakład wychodzi na prostą i po spłacie wierzytelności trafi w ręce właściciela. Drugą bardzo istotną kwestią jest możliwość prowadzenia działań inwestycyjnych oraz pewność pozostania podmiotu na rynku, co otwiera drogę do pozyskania nowych projektów.

- Czekamy na jakiś odzew ze strony szwedzkiej, ponieważ oni uważali, że jak wejdzie nowy układ, to oni przyjdą z nowymi projektami. Jednak jak wszyscy wiemy, nowe projekty to jest praca na



„za rok”, na „za dwa lata” – mówi **Krzysztof Piaściński**, wiceprzewodniczący „Solidarności” w Plastalu.

Obecne projekty w większości realizowane będą do końca 2011 roku. Szwedzi, którzy są właścicielami zakładu, powinni pozyskać nowe zlecenia i wszyscy mają nadzieję, że tak właśnie się stanie.



- To będzie kwestia negocjacji. Trudno wywróżyć pewne rzeczy, natomiast rozmowy są w tym temacie prowadzone – informuje **Anna Golasz**, specjalista ds. personalnych i komunikacji w Plastalu.

Jeżeli Szwedom uda się po-

zyskać nowe projekty, sytuacja firmy będzie zupełnie spokojna. Celem postępowania układowego jest stuprocentowe zaspokojenie wierzytelności poprzez jedną ratę układową.

Po spłacie tej raty Plastal zostanie przekazany właścicielom i będzie funkcjonował w pełni normalnie.

Przypomnijmy, że upadłość zakładu została ogłoszona rok temu na skutek bankructwa szwedzkiej spółki-matki.

Mimo to, produkcja cały czas szła pełną parą. W Plastalu wytwarzane są części dla tyńskiej fabryki Fiata, a także dla Volkswagena, Forda czy BMW.

**Łukasz Fedorczyk**

Platforma się dzieli - dwa kluby pod tym samym szyldem

## Kto będzie rządził w Radzie Miasta?

**Zamieszanie wśród gliwickich rajców. Radni tworzący dotychczas klub Platformy Obywatelskiej podzielili się. Pięciu z nich wystąpiło z klubu i utworzyło nowy – też Platformiany. Problem w tym, że według Marka Pszonaka, przewodniczącego RM, Statut Miasta nie przewiduje takiej możliwości. Mamy więc w Radzie Miejskiej dwa kluby PO. Który z nich jest tym właściwym?**

- Klub radnych PO został rozwiązany, a w jego miejsce powołano nowy – informuje **Ewa Potocka**, jego przewodnicząca.

Dla odmiany, na stronie Urzędu Miejskiego można przeczytać, że klub radnych PO nadal istnieje, a w jego skład wchodzi 7 rajców. Są to jednak zupełnie inne osoby niż te, które wymienia Potocka. W wersji urzędowej piątka tworząca „nowe” PO, to radni „niezrzeszeni”.

Potocka uważa, że to jej klub jest tym właściwym, ponieważ w myśl uchwały przyjętej przez zarząd powiatowy Platformy, do klubu PO mogą należeć tylko członkowie tej partii. Siódmka radnych znalazła się poza klubem gdyż nie spełnia tych wymogów i dlatego powinna utworzyć w Radzie swój własny – ale już nie pod partyjnym szyldem.

Zupełnie inaczej widzi to **Marek Pszonak**, przewodniczący Rady Miasta:



- Według mojej wiedzy istnieją 3 możliwości, kiedy klub radnych przestaje istnieć – wyjaśnia Pszonak. Pierwsza - to koniec kadencji RM, druga - uchwała członków klubu o jego rozwiązaniu oraz trzecia - kiedy na skutek złożenia rezygnacji, w klubie zostaje mniej niż 3 radnych.

Pszonak przyznaje, że 26 maja grupa 5 radnych, członków klubu PO w Radzie Miejskiej złożyła pisemny wniosek oraz informację o rezygnacji z członkostwa w tym klubie. Tego samego dnia, ta sama grupa postanowiła powołać nowy klub PO.

- Sadzę, iż mylnie uznali, że poprzedni klub PO nie istnieje.

Taka okoliczność jednak nie zaszła – mówi Pszonak. Radni, którzy złożyli rezygnację to Urszula Więckowska, Kajetan Gornig, Dominik Dragon, Mieszko Adamkiewicz oraz Ewa Potocka. klubie pozostali: Tadeusz Grabowiecki, Marek Pszonak, Tadeusz Olejnik, Andrzej Jarczewski, Jan Pajak, Grażyna Walter – Łukowicz i Magdalena Budny.

Skąd całe zamieszanie? Otóż w wyborach samorządowych w 2006 roku, cała 12, która weszła później do rady miasta i utworzyła klub, kandydowała z list PO i wchodziła w skład gliwickiego koła tej partii. Kiedy w styczniu 2008 roku doszło do rozwiązania lokalnych

struktur PO w Gliwicach, nie wszyscy z tej 12 zapisali się do nowego koła, którego najpierw komisarzem, a później przewodniczącym został Andrzej Gałazewski.

Mimo to, klub radnych PO funkcjonował nadal w niezminionej obsadzie.

W ubiegłym tygodniu Zarząd

Powiatu Platformy Obywatelskiej zdecydował o rozwiązaniu tego klubu. Jak wyjaśniał **Andrzej Gałazewski**, powodem podjęcia takiej uchwały były problemy wewnątrz koła, m.in. zawieszenie w prawach członka PO Marka Pszonaka, pełniącego funkcję przewodniczącego RM. Naturalną konsekwencją tej uchwały była kolejna, dotycząca już wyborów samorządowych

- „członkowie PO nie mogą należeć do organizacji, które wystawią samodzielne listy w wyborach, a nie będą w porozumieniu z PO”.

Nieoficjalnie wiadomo, że chodzi o Gliwicką Inicjatywę Obywatelską, do której należą członkowie PO, a która stanowi obecnie naturalne zaplecze prezydenta Frankiewicza.

### Komentarz subiektywny

Dotychczas zgodnie popierający prezydenta Frankiewicza radni klubu PO zostali postawieni przed wyborem: partia czy prezydent? W sumie doszło do podziału i teraz nie wiadomo, który z klubów zostanie przy dotychczasowym szyldzie. To jednak mało ważne. Zdecydowanie ciekawsze jest to, co zmiany w klubowej konfiguracji Rady Miasta oznaczają dla Gliwic i struktur samorządowych?

W obecnej sytuacji bardzo prawdopodobne staje się odwołanie Marka Pszonaka z funkcji przewodniczącego RM. Zapewne okaże się, że zawieszony na 12 miesięcy w prawach członka PO, utracił partyjny mandat do sprawowania tej funkcji. Głosowanie nad jego odwołaniem będzie niezwykle ciekawe. Pokaże bowiem z jakim rozkładem się

będziemy mieli do czynienia w gliwickiej Radzie Miejskiej przez najbliższe miesiące. A mówiąc prościej: kto będzie rządził w Radzie?

Jeżeli za odwołaniem zagłosuje popierający dotychczas Frankiewicza Dzielnicy Klub Mieszkańców, będzie to oznaczać, że Andrzej Gałazewski dogadał się z Jackiem Krzyżanowskim. W kontekście ostatnich zarzutów wysuwanych pod adresem byłego prezesa Piasta przez wiceprezenta Wierzchorka, jest to bardzo możliwe.

Do tego należy doliczyć 5 głosów radnych, którzy z klubu PO wystąpili.

Za odwołaniem zagłosuje na pewno klub PiS, tym bardziej, że Zbigniew Wygoda, jeszcze do niedawna członek tej partii, rozważany jest jako kandydat PO na prezydenta Gliwic.

Co ciekawe, Platforma, która ukarała Marka Pszonaka za „nawoływanie do niebrania udziału w referendum”, nie ma nic przeciwko aby kandydatem tej partii został Wygoda, który referendum organizował.

Pszonak może liczyć na 6 głosów kolegów ze starego PO plus... być może 2 radnych SLD.

Jeżeli Pszonak straci stołek przewodniczącego, będzie to oznaczało, że swoje wpływy stracił również Zygmunta Frankiewicza. Niektórzy mówią, że będzie to na jego własne życzenie...

I taki scenariusz wydaje się coraz bardziej prawdopodobny.

Jedno można powiedzieć już z całą pewnością - najbliższa sesja Rady Miejskiej na pewno nie będzie należała do nudnych

**Nina Drzewiecka**